

Piractwo komputerowe jest niezbędne dla funkcjonowania i rozwoju państwa

9 października 2010

Specjaliści z katowickiego laboratorium informatyki śledczej Mediarecovery policzyli, że statystyczny komputer polskiego użytkownika ma zainstalowane nielegalne oprogramowanie warte 5000 zł. Według danych GUS w 2008 roku 7,4 mln gospodarstw domowych posiadało przynajmniej jeden komputer. Z tego wynika, że wartość nielegalnego oprogramowania zainstalowanego w polskich domach to łącznie 35,4 mld złotych!

Dla porównania, roczne wydatki państwa na służbę zdrowia (przychodnie, szpitale, sprzęt medyczny, etaty lekarskie, refundacja leków) to 4,6 mld zł. Gdyby Polacy chcieli legalnie nabyć posiadane oprogramowanie, musieliby zapłacić tyle, ile państwo wydaje na ochronę zdrowia swoich obywateli przez osiem lat! I nie byłaby to płaćność jednorazowa, tylko cykliczna, ponieważ oprogramowanie systematycznie ulega wymianie na nowsze wersje. W tym świetle nie ma możliwości, aby piractwo komputerowe całkowicie zniknęło, ponieważ żadnego społeczeństwa nie stać na tak duże wydatki na oprogramowanie. Tu dochodzimy do zaskakującego wniosku, że dzięki zjawisku piractwa komputerowego nasze państwo nie zbankrutowało. Przy porównaniu skali piractwa z dynamiką rozwoju państw okazuje się, że piractwo komputerowe jest zjawiskiem naturalnym, towarzyszącym rozwojowi ludzkości, a walka z nim zupełnie niepotrzebna.

Trudno nie wierzyć firmie Mediarecovery, której raport oparty jest na fizycznym zbadaniu zawartości 3500 komputerów (czytaj: Jak piracą Polacy). Z łatwością nawet można wyobrazić sobie te 5000 zł ukryte w przeciętnym komputerze, biorąc pod uwagę ceny oprogramowania, zwłaszcza specjalistycznego, którego pełno na

komputerach wykorzystywanych przez młodzież, nie mówiąc o grach. Nawet jeśli wyliczenia są wielokrotnie przesadzone, łączna wartość pirackiego oprogramowania zainstalowanego na polskich komputerach nadal jest porażająca.

Według szacunków organizacji BSA/IDC ponad połowa, bo aż 54% używanego w Polsce oprogramowania, jest nielegalna, podczas gdy średnia światowa wynosi 43%. Ciekawą informacją jest to, że średnia światowa wzrosła w ciągu roku o 2%, co związane jest z dynamicznym rozwojem takich państw, jak Chiny, Indie czy Brazylia. Jest też faktem, że w krajach rozwiniętych, z ustabilizowanym tempem rozwoju, skala piractwa jest niska i wynosi od 20% (USA) do 26% (Wielka Brytania).

Porównałem dane dotyczące skali piractwa na świecie (czytaj: Analiza zjawiska piractwa komputerowego w poszczególnych krajach) z danymi dotyczącymi wskaźnika rozwoju ludzkiego (czytaj: Lista państw świata według Wskaźnika Rozwoju Ludzkiego) dla każdego z państw wymienionego w raporcie BSA/IDC. Otrzymałem następujący wykres:

Wyjaśnienie: czerwony kolor to wykres skali piractwa (w procentach), im wyżej, tym więcej pirackiego oprogramowania w danym kraju. Niebieski kolor to wskaźnik rozwoju ludzkiego, im wyżej, tym dane państwo jest bardziej rozwinięte.

Lewa część wykresu to państwa słabo i średnio rozwinięte. Te państwa mają niski wskaźnik rozwoju i zarazem wysoki wskaźnik piractwa. W centrum wykresu są państwa wysoko rozwinięte, gdzie wskaźnik rozwoju wyraźnie rośnie, a wskaźnik piractwa maleje. Prawa strona wykresu to państwa wysoko rozwinięte. Tu stopień rozwoju osiąga maksimum, a wskaźnik piractwa osiąga minimalną wartość.

Płynący z tego wniosek jest kontrowersyjny, ale mający mocne podstawy. Piractwo komputerowe jest zjawiskiem niezbędnym dla rozwoju państwa i gospodarki. Koszty związane z zakupem oprogramowania są tak duże, że gdyby rozwijające się państwa

miały je ponieść, spotkałaby je co najmniej zapaść gospodarcza. W krajach o bardzo niskim dochodzie na głowę koszt legalizacji oprogramowania często przewyższa dochody całego społeczeństwa.

Twórcy oprogramowania mogą być spokojni. Piractwo w krajach rozwijających się należy traktować jak kredyt, który zapoczentuje w przyszłości. W pewnym momencie państwa zaczynają dbać o legalność oprogramowania, na przykład Polska wprowadziła ustawowy zakaz piractwa dopiero w 1994 roku, co było jednym z niezbędnych elementów dla dalszego rozwoju kraju. A systematyczny spadek piractwa, który organizacje antypirackie przypisują sobie jako swoje sukcesy, jest niczym innym, jak naturalnym, postępującym zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi państw i ludzkości.

Autor: Sławomir Wilk

Źródło: [Dziennik Internautów](#)